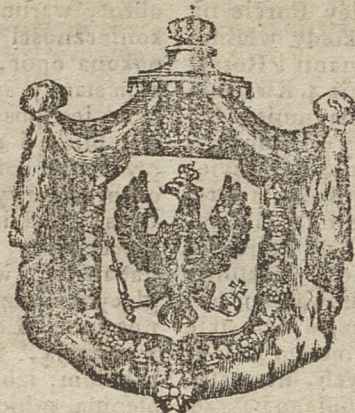


G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

N^o 5. — W Środę dnia 16. Stycznia 1828.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 14. Stycznia.

Podpisany ma honor donieść, iż dom dla ubogich dziewcząt, sierot, w którym będą miały przydziewek, żywność, i wychowanie, na dniu dzisiejszym otworzonym został przyjęciem sześciu takichże dziewcząt. Drugie sześć zamysłamy przyjąć w ciągu przyszłego miesiąca.

Nazwiska wszystkich dobroczyńców instytutu, wraz z ich składkami, ogłoszone będą w mcu Lipcu r. b., przy zdaniu sprawy z użycia ostatnich.

W Poznaniu, dnia 12. Stycznia 1828.

A. J a c o b.

Z Berlina, dnia 10. Stycznia.

Wszystkie dzisiejsze gazety tutejsze zawierają co następuje:

Dla usunięcia wszelkiej wątpliwości, w jakim duchu i jak dalece Prussy starały się

w ciągu przerwaney teraz negocyacji w Konstantynopolu, przyłożyć się do osiągnięcia zamierzonego zawartym w Londynie dnia 6. Lipca r. z. traktatem celu, upoważnieni jesteśmy, umieszczony tu poniżej przekład udzielonéj przez król. Posła w Konstantynopolu pierwszemu tłumaczowi legacyjnemu pod dniem 17. Sierpnia r. z. instrukcyi względem uczynić się mianego Reis-Efendemu oświadczenia, podać do wiadomości czytelników naszych z tym dodatkiem, iż rzeczony Posel zupełnie w duchu powyższey instrukcyi i z równie wytrwałą iak bezwarunkową gorliwością wspierał kroki i wnioski Posłów mocarstw wspomnianym z wyż traktatem sprzymierzonych, aż do zamknięcia negocyacji. Przekład instrukcyi udzielonéj tłumaczowi król. pruskiego Poselstwa w Konstantynopolu, pod dniem 17. Sierpnia 1827.

Udasz się W Pan jutro przed południem do JW. Reis-Efendego i uczynisz mu z mojej strony następujące poufne oświadczenie.

W piśmie, podaném wysokiéy Porcie na dniu 12. Marca r. b. w chwili, kiedy właśnie reprezentanci Francyi, W. Brytanii i Rossyi złożyli Dywanowi protokół z dnia 4. Kwietnia 1826. uczyniłem otwarcie i bez najmniejszégó ogródki wszystkie uwagi, któreby powinny były Rząd Jego Wysokości nakłonić do przyjęcia ofiarowanych iéy celem uspokojenia Grecyi środków; opisałem iéy te środki jako iedyny sposób uniknienia kryzys, od którégó ią przyjaciele iéy ochronić pragnęli, a którégó nareszcie skutki możeby obrachowanemi być niemogły; wyczerpawszy nareszcie wszystkie rozumowania walczące za przyjęciem propozycy gabinetów sprzymierzonych, nie zataiłem przed JW. Reis-Efendim moiego nayrzetelniejszégó przekonania, iż zupełne nawet odmówienie z strony Dywanu nieby w postanowieniach podpisanego przez mocarstwa protokółu niezmieniło, i że nareszcie przemożna konieczność mogłaby włożyć na Europę obowiązek przecięcia węzła, który rozwiązać napróżno dotąd przyjaźń i życzliwość usiłowały. — Zamiast korzystania z tych zbawiennych propozycy, czynionych Porcie zarazem od wszystkich iéy prawdziwych przyjaciół, Dywan, wystawiając sobie w przesadzonym stopniu swoje własne źródła posilkowe, wołał odwrócić od siebie radę przyjaciół, niezważając ani na życzenia, ani obawy, ani na istotne potrzeby, które mu przedstawiano, a długo powtarzanym krokom, ochraniającą miarkowanym względnością, równie długiem opierając się wzbranianiem, przymusił trzy wielkie mocarstwa do szukania innych sposobów celem zabezpieczenia spokojności Europy. — Tak po protokole dnia 4. Kwietnia r. z. nastąpił traktat z dnia 6. Lipca r. b., i tak nowe wzbraniania się i nowe wypadki pociągną znowu za sobą nowe kombinacye, nowe postanowienie i nowe środki, dopóki się Porta należycie nieprzekona, iż uspokojenie Grecyi, koniecznie dla Europy potrzebuje, ieszcze bardziej jest w szczególności dla państwa ottomańskiego potrzebném. Tak nareszcie Porta odrzucając wciąż sprawiedliwe i poiednawcze propozycy, czynione iéy dotąd przez trzy dwory, przymusi je mieć odtąd tylko swój własny interes, swą potęgę i dostojność na uwadze; wówczas rzecz inny weźmie

obrot, warunki zajmą miejsce propozycy, konieczności miejsce względów, a przemoc pokona opór, który napróżno przyjaźń i rozum starały się przezwyciężyć. — Przyszłość ta iak jest posępną i zatrważającą, tak równie jest bliską i nieuchronną, ieżeli Porta nieprzestanie gardzić radą, którą po raz ostatni od prawdziwych swoich odbiera przyjaciół. — Czas iednak ieszcze odwrócić grożące niebezpieczeństwa, których się państwo ottomańskie nabawiło, wzbraniając się ciągle uledz nągłym coraz bardziéy nieodzownym okolicznościom. Lecz czas ten nalega, wypadki się wzmagają, i nie pierwszym byłoby to wydarzeniem, iżby prędkość, z iaką po sobie następują, spłodziła kombinacye, którychby nayszczersza polityka gabinetów ani przewidzieć ani wstrzymać niezdolała. Oby tedy Dywan przyjął propozycy, uczynione mu przez Reprezentantów dworów, francuzkiego, angielskiego i rossyjskiego w wczorayszégó wspólnégó nocie; oby ujął pomocną rękę, którą mu przyjaciele iégo podają; oby z zaufaniem przychylił się do ich oświadczeń i przekonał się nareszcie, iż iedyny sposób zachowania iégo praw, iégo interessów i iégo dostojności przeciw wszelkiemu zamachowi, na tém polega, ażeby życzliwie i uprzejmie skłonił się do propozycy, żadnego innego niemających celu, iak położyć koniec stanowi rzeczy, niezgadziącemu się na przyszłość z prawdziwym interesem Porty, bezpieczeństwem handlu i zupełną spokojnością Europy. — Nietayno JW. Reis-Efendemu, iż Prussy niepodpisały zawartego w Londynie na dniu 6. Lipca r. b. traktatu. Ta iedna okoliczność powinna mu być nową rękomyją bezstronnégó i beziinteresownégó rady, którégó mu, stósownie do wyraźnego rozkazu Króla, naszego miłościwego Pana, udzielić w tym ważnym przypadku, za powinność sobie poczytuję. Prussy niezmieniły swych chęci dla Dywanu, i niezmienią ich, lecz chęcą tego, czego chęcą ich Sprzymierzeńcy; chęcą celu, który Francya, Anglia i Rossya sobie założyły, starając się zabezpieczyć wewnętrzný i zewnątrzny pokój państwa ottomańskiego, położyć tamę oplakanemu krwi rozlewowi, zachować lud chrześcijański od zagłady, i oddalić żywioły zamięszania i niezgody, które tylko

za nadto długo już zagrażają spokojności Europy. — Upraszam tedy po raz ostatni Ministerium tureckie, ażeby się dłużej względem zobopólnego położenia nie uwodziło. Znanemu teraz być powinny życzenia trzech mocarstw, które traktat podpisały; niemożemy być niewiadomo, iż mocarstwa te posiadają wszystkie środki potrzebne do ziszczenia tych życzeń; przekonać się oraz powinno, iaką sobie Porta przyszłość gotuje, jeżeli uporczywie odpychać wciąż będzie od siebie napomnienia, rady, a nawet prośby swoich przyjaciół. — Wręczysz W Pan wierzytelną kopią téj instrukcyi JW. Reis-Efendemu.

Podpółkownik, tutejszy nadzwyczaj Posel i pełnomocny Minister przy król. sardyńskim i W. Xiążęco-Toskańskim dworze, Baron Mertens, odiechał do Florencyi.

Dnia 12. Stycznia.

N. Król raczył Swoiego Ministra Rezydentą przy dworze Rzymskim, Radzcę legacyinego Bunzen, mianować Tajnym Radzcą legacyinym.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 1. Stycznia.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Wilhelm Pruski przybył tu onegdaj (w niedzielę d. 30. Grudnia) w naysłabszym stanie zdrowia, ku największej radości Cesarzowskiej rodziny.

Professorowie uniwersytetu w Dorpat, Ledebur, Struve i Engelhardt otrzymali order Ś. Anny zgięty klasy.

Rozmaici Oficerowie zaszczytzeni zostali od N. Pana orderami za okazaną w bitwie pod Nawaryno świetną waleczność.

Generał-Porucznik Hrabia Suchtelen, w nagrodę znakomitej czynności i trudów, które podjął przy oblężeniu i wzięciu twierdzy Sar-

dar-Abad, otrzymał dyamentowe znaki orderu Ś. Anny Iszëy klasy.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 6. Stycznia.

Dzisiejszy Dostrzegacz zawiera co następuje: „W numerze 334tym téj gazety, z d. 30. Listopada r. z. daliśmy krótki rys czynności dyplomatycznych, które się odbyły w Konstantynopolu od nadejścia pierwszëj wiadomości o wypadkach w Nawarynie. Mamy sobie za obowiązek uwiadomić o dalszym ich toku aż do odjazdu poselstw trzech traktatem londyńskim sprzymierzonych dworów, o ile stał się nam wiadomym. — Lubo oświadczenia z dnia 8. i 10. Listopada niedoprowadziły do żadnego zbliżenia się, to iednak ciągnęły się ieszcze w następujących dniach negocjacye, a to na osobistych schadzkach pojedynczych Posłów z Reis-Effendym. Tym końcem udał się Generał Guilleminot dnia 11., Pan Stratford-Canning dnia 15., Pan Ribeaupierre dnia 17. bez ceremoniału do Ministra ottomańskiego; a długie trwanie ich poufnych obrad, równie iak to, co powszechnie otechnącym pokojem i przyjacieliskim ich charakterze opowiadano, nie tylko nanowó ożywiło nadzieie pokoiu w stolicy Państwa tureckiego, ale też, po rozeyściu się zarazem wiadomości o uchyleniu poczęści włożonego na okręty europejskie embargo, stało się powodem licznych wieści o pokojiu, które się przez kilka tygodni po całej Europie szerzyły. — Dnia 18. Listopada przybył do stolicy Tahir-Basza, który pod Nawarynem dowodził oddziałem floty tureckiej; i przez niego zawiadomioną została Porta o bliższych szczegółach wydarzenia d. 20. Października, o których dotąd niedokładne tylko miała doniesienia. Głębokie wrażenie, iakie raport jego uczynił na Portę i téj Ministrów, niemożło długo pozostać w ukryciu; i tak Posłowie trzech sprzymierzonych dworów, iako też Cesarzski Internuncyusz, który z niezmiordowaną gorliwością starał się kość umysły, przekonali się, iż od dnia tego powiększyły się tém bardziej trudności w osiągnięciu pojednawczego porozumienia. — Dnia 22. żądali trzy Ministrowie wspólnëj konferencyi

z Reis Effendym. Żądanie to sprzeciwiało się przyjętemu oddawna formom dyplomatycznym, kiedy Porta w żadnym dawniejszym przypadku nienaradzała się razem z kilku obcymi Posłami. Odstąpiono iednakże bez wszelkiego wzbraniania się od dawnéj reguły, i konferencya odbyła się dnia 24. Listopada w biurze Reis-Effendego. Posłowie przybyli na nią w towarzystwie swoich Sekretarzów i tłumaczów. Reis Effendi miał przy sobie Ameddzy-Effendego (Sekretarza gabinetowego) i tłumacza Porty. W wywodnym protokule zapisano oświadczenia i wzajemne oświadczenia przytomnych Ministrów. — Na téj pięciogodzinnej konferencyi zajmowano się wyłącznie wyjaśnieniem następujących trzech punktów: 1) względem żądanego przez Ministrów trzech dworów przywrócenia stosunków dyplomatycznych, których zawieszenie Reis-Effendi (ieżeliby pretensye Porty o satysfakcyą za wypadek w Nawarynie nie zostały zaspokoione) w dniu 8. Listopada zapowiedział; 2) względem zezwolenia Porty na zawieszenie broni z powstańcami; 3) względem oznaczenia artykułów udzielić się mającý przez Sultana powstańcom amnestyi, co podług uznania obu stron rozumieć się miało na przypadek poprzedniczego ich podbicia. Podług wiarogodnych świadectw podobno w ciągu całej konferencyi nie było żadney wzmianki o wypadku pod Nawarynem, ani o nieprzyjemném Porcie żądaniu pośrednictwa. — Względem dwóch pierwszych punktów porozumiano się warunkowo już w pierwszój połowie posiedzenia. Reis-Effendi bowiem obstawał wciąż przytém, ażeby Ministrowie odstąpili zamiarowi wyiechania z Konstantynopola, zdali raport swoim dworom o terażniejszém położeniu rzeczy i czekali na ich decyzją. Pod tym warunkiem oświadczył on się być upoważnionym nie tylko do utrzymania nadal stosunków dyplomatycznych, ale też do przyrzeczenia ze strony Porty tymczasowego zawieszenia kroków nieprzyjacielskich, ile że, iak się wyraził, zawieszenie broni (rozeym) w zupełném znaczeniu wyrazi tylko między prawnie uznaném wojującymi mocarstwami może mieć miejsce. — O trzeci atoli punkt rozbiło się wzajemne, iak się zdawało, daleko posunięte przybliżenie. Co Reis Effendi w imieniu Sultana przyrzekł — nieograniczoną amnestyą — zwrot wszelkiéj skonfiskowanej własności — przywrócenie dawnych praw i swobod — sprawiedliwy i łagodny zarząd — i zastrzeżenie takich dobrodziejstw, które W. Sultana sam w przyszłości uzna za mogące być dozwolone — zostało przez Ministrów trzech dworów za niedostateczne, oczekiwaniom i domaganiom powstańców nieodpowiadające, i z warunkami traktatu londyńskiego niezgodne uznaniem. Po kilkakrotnych usiłowaniach, aby Reis-Effendego nakłonić do bardziéj zaspokajającego oświadczenia, którego się ten Minister wzbraniał już to z powodów politycznych, już za pomocą argumentów w ustawodawstwie religijném czerpanych, i dla niemożności przyzwolenia na te żądania bez doszczętnego rozprzężenia państwa — i nareszcie z odwołaniem się do swego pełnomocnictwa, którego granic przestąpić nie może, musiała zostać zamkniętą konferencya bez osiągnięcia pożądanego rezultatu. — Zaraz dnia następującego przedsiębrali Ministrowie kroki, które bliski ich odjazd zapowiadały; a dnia 28. kazali wyraźnie prosić Reis-Effendego o wydanie potrzebnych tym końcem firmanów. Reis-Effendi niechcąc bynajmniej ułatwić przedsięwzięcia niezgodnego z życzeniami Porty, ograniczył się na oświadczeniu, że, ieżeliby Panowie Ministrowie koniecznie chcieli odiechać, najmniuszey w tém z strony Porty nie mają doznać przeszkody. Powtarzając to samo Reis-Effendi w dniu 29. oświadczył zarazem Posłom, iż Sultana dniem wprzody na usilne przedstawienie W. Wezyra, i ze względu na wstawianie się dostojnych mocarstw, postanowił, oprócz wyrzeczonych już łask, darować Grekom wszelkie wynagrodzenie wyrządzoney przez ich powstanie państwu szkody, tudzież wszelkie od sześciu lat zaległe podatki, a nadto uwolnić ich za pierwszy rok po przywróceniu spokojności od wszelkich danin. — Dnia 2. Grudnia kazali Posłowie trzech sprzymierzonych dworów podać przez swoich tłumaczów Reis-Effendemu na piśmie odezwę, w której nanowo ofiary W. Sultana oświadczyli być niedostatecznymi, nalegali o niezwłoczne przyięcie zawieszenia bro-

ni i pośrednictwa, i przyznanie prerogatyw dla Greków w traktacie między trzema mocarstwami umówionych, a na przypadek odrzucenia tych wniosków, iak się dotąd działo, wydania firmanów do odiazdu swego żądali. Reis Effendi odebrał tę odezwę w chwili rozpoczęcia posiedzenia zwołanego na ten dzień wielkiego Dywanu, i przelożył mutakową. Zgromadzenie składało się z przeszło 150 osób wszystkich klass i stanów; podczas kiedy kilka tysięcy osób otaczało salę i pałac W. Wezyra. Sultan przysłuchiwał się naradom w przytykającym pokoju od początku aż do końca. Uchwalono, iż wnioski trzech dworów względem przyszłej formy rządu Grecyi niemogą być przyjęte. — Między d. 3 i 6 Grudnia traktowano względem wydania paszportów. Reis Effendi żądał od Posłów piśmiennego i urzędowego oświadczenia téj osnowy, „iż są od swoich dworów upoważnieni lub się za upoważnionych poczytuia, oddalić się z miejsca swojego urzędowania, bez dalszego wytykania powodów swojego postanowienia.“ Gdy takie oświadczenie nie nastąpiło, Reis Effendi pozostał przy swoich dawniejszych wyrazach, iż Porta unikać będzie wszelkiego pozorów przyłożenia się do tego kroku i nie będzie go za urzędownie iéy wiadomy uważać. — Ministrowie donieśli byli w powyż rzezonéy odezwie z dnia 2. Grudnia, iż z powodu zbliżającego się ich odiazdu zamyslaia swoich pozostaiących ziomków polecieć opiece Posła Niderlandzkiego. Że zaś Dywan uchwalił był, ażeby w przypadku odiazdu Ministrów, Porta sama zastrzegła sobie prawo opiekowania się pozostaiącemi osobami trzech narodów, doniesienie więc to niewzięło skutku. Gdy angielski i francuzki Posłowie dnia 8. Grudnia w rzeczy samey wsiędli na okręty, i na mocy wydanych przez Portę do władz rozkazów, bez przeszkody popłynęli do Dardanellow, a Posel rossyjski w Bujukdere czekał tylko na wiatr pomyślny do swojego odiazdu na czarne morze, została pomieniona uchwała Dywanu w dniu 10. ponowiona, i postanowiono przytém, iż poddani trzech narodów, których Posłowie oddalili się z Konstantynopola, zostawać maia pod bezpośrednią opieką Porty, i że wszystko, co się pieczy ich osób tyczy wy-

łącznie Reis-Effendemu, interessa zaś pieniężne i processowe wysadzonéy tym końcem oddzielny Kommissyi pod prezydencją Nadceelnika w Galaczu zostaią poruczone. Zarazem zostało ambargo powszechnie uchyleném, a Kapudan-Basza został upoważnionym, ażeby wniosł o dozwole nie wszystkim angielskim, francuzkim i rossyjskim okrętom bez przeszkodnego zawiiania i wypływania. — Najznamienitsze i najmiejnitsze osoby trzech narodów udały się niebawnie pod ofiarowaną im opiekę rządu ottomańskiego i weszły w związki z Łómaczem Porty.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 11. Grudnia.
(Z Dostrzegacza Austryack.)

Pan Strafrod-Canning, Posel angielski, piął dnia 5. a General Guillemintot, Posel francuzki, dnia 7. do Cesarsko-Austryackiego Internuncyusza, polecaiać przy swym z téj stolicy odiezdzie iego staraniom i opiece pozostaiących w państwie tureckim poddanych ich rządów. Baron Ottenfels odpisał na te noty w dniu 8. Grudnia i dał Posłom zapewnienie, iż sobie mieć będzie za istotny urzędowania swojego obwiázek, wdawać się w przypadku potrzeby w nayskuteczniejszym sposobie za poddanymi obu pomienionych mocarstw, ktorzyby po oddaleniu się Panów Posłów w Turcyi pozostali, przyczém nie tylko dopełni obwiázku ludzkości, ale też mocne ma przekonanie, iż przeto odpowie zamiarom rządu swojego. — W podobnym sposobie Posłowie pomienionych mocarstw zalecili poddanych swoich mocarstw i innym w Konstantynopolu pozostaiącym Posłom.

Już pod dniem 29. Listopada wydał był Posel francuzki, General Guillemintot następuiają notę do Cesarskiego Internuncyusza: „Panie Baronie! Wiadome są JW. Panu okoliczności, zniewalaiące mnie do odiazdu z Konstantynopola. Pod niebytność Król. francuzkiego poselstwa, Reprezentant Jego C. K. Apostolskiéy Mci ma powołanie opiekować się sprawami religijnymi w Levante, i znajduię, iż to postępowanie zgodne jest zarazem z dotychczasowemi zwyczajami w podobnych wypadkach i z warunkami Jęgoz Por-

ta. Stósownie do tego mam zaszczyt, polecieć oraz łaskawéy Pana staranności missye francuzkie i inne religijne instytutu, które pospolicie opieki francuzkiéy doznawać zwykły, i pochlebiam sobie, iż nieomieszkaś za dość uczynić méy próbie. — Wdzięcznym bardzo będę Panu za wszystko, cokolwiek racysz użytecznego tym instytutom wyświadczyć; niewątpię, iż tego Pan dokażesz, i pokładam nayzupełniejsze zaufanie w życzliwych Pana dla tych instytutów chęciach. Upraszam Pana, abyś przed czasem przyjął za to wdzięczność moiego rządu, równie iak osobiste moje podziękowanie.

(podp.) Guilleminot.“

Na tę notę odpisał Baron Ottenfels pod d. 5. Grudnia, co następuje: „Bylbym pośpieszył z odpisem na notę JW. Pana z dnia 29. z. m., gdyby przydluższa choroba z naywiększém moim ubolewaniem niebyła mię wstrzymała od podziękowania Panu, Mci Hrabo, za nowy dowód zaufania, który mi daiesz, poruczając mi francuzkie missye i inne francuzkie religijne instytutu na czas nieobecności król. francuzkiégo poselstwa. — Aby mógł zaspokoić JW. Pana względem ważnego przedmiotużądania Pańskiego, nieomieszkałem zawiadomić Reis-Efendego, lecz z żalem powziąłem z pierwszéy tego Ministra odpowiedzi, iż uchwały ostatniego wielkiego Dywanu niedozwalają, wśród obecnych okoliczności, obcý opieki ani dla poddanych trzech mocarstw, ani dla instytutów, które od trzech poselstw zawisły. — Nieprzestając na téy pierwszéy odmownéy odpowiedzi, udałem się wczoray w téy mierze raz ieszcze do Reis-Efendego, i przedstawienia moje poparłem uwagami, które mogły go nakłonić do przychylenia się do moiéy próby. Reis-Efendi dał mi nayuroczystsze zapewnienia, że ani dopełnianie obrządków religii chrześciańskiéy, ani téy sładzy, naymniejszý niemaią doznawać przeszkody, że wszystkie kościoły i religijne instytutu mają być należycie szanowane, i że chce dowiesdź czynem, iż poddani obcych mocarstw po odieździe ich Posłów niemaią bynajmnieý potrzeby uciekać się pod obcą opiekę. — W takówey rzeczy położeniu, Mci Hrabo, niepozostaje mi nic więcéy, iak upraszać Pana, ażebyś raczył być

zupełnie przekonany, iż się nieprzestannie starać będę wszelkiemi sposoby, utrzymać Portę przy tych zamiarach, zaslaniać przeciw wszelkiemu zamachowi powierzone méy pieczy missye i religijne instytutu i tym sposobem odpowiedzieć, ile ze mnie, życzeniu JW. Pana, które się zupełnie z uczuciami moiego dostownego dworu zgadza.“ — Przyjm Pan i t. d. (podp.) Ottenfels.

Z dnia 12. Grudnia.

(Z Gazety Powszechnéy.)

Francuzki i angielski Posłowie przepłynęli przez Dardanelle, przy których wsiędli na fregatę francuzką, która ich do Smyrny zawiozła. Pan Ribeaupierre przebył iuż po większý części Bosfor, i do iutra wpłynie na czarne morze, poczem przy iakimkolwiek powiewnym wiatrze dostać się może w trzech dniach do Odessy, gdzie się spodziewał stanąć dnia 16. m. b. Porta w chwili ruszenia okrętów, na których się Posłowie znajdowali, posłała im potrzebne firmany przez okręt szybko żegluiący, który ich miał doścignąć blisko przed wjazdem do Dardanellów. Przed odjazdem ze stolicy zalecili Posłowie swoich ziomeków opiece Posła niderlandzkiego i oddali mu swe archiwa. Nowe zaszły przytém trudności z strony Porty, która pod niebytność Posłów chciała sama wziąć na siebie opiekę poddanych trzech mocarstw. Posł niderlandzki musiał użyć naydzielniejszego tonu, aby nakłonić Portę do przychylenia się do życzeń iego kolegów, i zdania na niego przykrego ciężaru, którym się obarcza. Reis-Efendi miał się przekonać o wystawionych mu niedogodnościach dla Porty z protoktoratu dla obcych poddanych, i nakłonić W. Sułtana do zezwolenia na rozporządzenia trzech Posłów. W stolicy uzbraia się wszystko do boju, naczelnicy pospolitego ruszenia z Rumelii przybyli tu i każdy z nich obdarzony został futrem honorowém. U Muftego odbyła się wielka rada, po którý ukończeniu wyprawione wielu tatarów do twierdz naddunayskich, lecz z iakiemi rozkazami nie wiadzianno. Młodzież turecka ze wszystkich klas ćwiczy się w robieniu bronią na sposób europeyski. Zapł dla W. Sułtana od wyjazdu Posłów do naywyższego wzniósł się stopnia,

— Wszystko stara się pozostałym Posłom europejskim największy okazać szacunek i uszanowanie. Firman, wydany do wszystkich korpusów wojska regularnego nakazuje, ażeby znajdujący się przy nich chrześciance, oficerowie, lekarze, urzędnicy i t. d. odbywali bezprzeszkodnie swe obrządki religijne. Wystawiono już w koszarach w Konstantynopolu i Adryanopolu kaplice, w których nieźła chrześciance odprawiać mają co niedziela nabożeństwo. — Z Scio dowiadujemy się, iż Półkownik Fabvier dnia 20. Listopada opasał ściśle cytadellę i nawet przykopy otworzył. Przybyło na tę wyspę 60 greckich kawalerzystów, ostatki z dwóch szwadronów regularnej jazdy, które był znany Regnault de Sant-Jean-d'Angely utworzył.

Z Bukarestu, dnia 21. Grudnia.

(Z Gaz. Powszechny.)

Podług najnowszych doniesień z Konstantynopola dnia 24. Grudnia, odjazd Pana Ribeaupierre, pomimo zapewnień Porty tak dalece zatrzywał poddanych rossyjskich, iż wszyscy posiadali na okręty i opuścili tę stolicę. Oddaliły się także niektóre francuzkie i angielskie familie.

Dnia 24. Grudnia.

(Z Dostz. Austr.)

Przez nadzwyczajną sposobność odebraliśmy wczoraj wiadomości z Konstantynopola z dnia 16. m. b. Dnia tego Pan Ribeaupierre wstrzymywany wciąż przeciwnym wiatrem od wydobycia się z kanału czarnego morza, postanowił, korzystając z północnego wiatru puścić się do Dardanellów i na białe morze, na któryto drodze zamysła się udać z familią i urzędnikami swego poselstwa do Tryestu. Niekórzy urzędnicy poselstwa rossyjskiego pozostali jeszcze w Konstantynopolu. Z strony Porty nieuczyniono Posłowi najmniejszej przeszkody w wykonaniu jego przedsięwzięcia. — W stolicy największa panowała spokojność.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Stycznia.

Nastąpiła nareszcie spodziewana oddawna zmiana Ministerjum. Wydany wczoraj dekretem królewskim Hrabia Portalis mianowany został Ministrem sprawiedliwości i

W. Kanclerzem, Hrabia de la Ferronays Ministrem spraw zagranicznych, Podhrabia de Caux Ministrem woyny, Podhrabia Martignac Ministrem spraw wewnętrznych, Hrabia Roy Ministrem finansów. Prócz tego do wakujących w armii posad Jego Królewiczoska Mość Delfin przedstawi kandydatów. Od Ministerstwa spraw wewnętrznych odłączone są interessa handlu i rękodziel i wcielone do Ministerstwa handlu i osad. Szefem tego Ministerstwa mianowany jest Hrabia St. Cricq. Publiczne wychowanie odłączone będzie od Ministerstwa spraw duchownych. — Panowie Villèle, Peyronnet, Damas, Clermont-Tonnere i Corbière mianowani są Ministrami Stanu i członkami rady, a dwaj pierwsi i ostatni (Corbière) wyniesieni dla siebie i swoich potomków w prosty linii na godność Parów Francyi. — Panowie Sicard, Tabarie i Lucot d'Hauterive, Intendenci weyskowi otrzymali dymissyę. Oddalenie Pana Podhrabiego Tabarie, doświadczonego rojalisty, jest jeszcze dziełem Pana Clermont-Tonnere.

Monitor zawiera dekret Królewski, mianujący 12stu nowych Radców Stanu i 5 nowych Referendarzy Stanu. Panowie, Hrabia Pastoret i Hrabia de la Chapelle zostali upoważnieni do bywania na posiedzeniach Rady Stanu.

Utwor nowego Ministerjum dał powód do wielorakich pogłosek. Dzienniki oppozycyjne powiadają, że ieszczę wczoraj wieczor niebyło iedności względem rozdania urzędów ministeryalnych. Konstytucyonista twierdzi, iż Panowie Roy i Portalis niechcieli mieć kolegami Panów de Saint-Cricq i de Caux, i mniema, iż trudno pojąć, iak Pan Portalis, anti-jezuickiego sposobu myślenia sprawodawca względem osławioney petycyi Hrabiego Montlosier będzie się miał znosić z Biskupem hermopolitańskim, i że nowe Ministerjum nie jest czem innem iak tylko dalszym ciągiem dawnego. (W przyszłym numerze gazety umieścimy niektóre biograficzne wiadomości członków nowego Ministerjum.)

Naczelnicy władz krajowych składali, iak zwykle, powinszowania Królowi z okazji nowego roku. Biskup hermopolitański wyraził między innymi w swęj mowie: „Rok nowy

rozpoczyna się pod niebem, które nie jest bez chmur; lecz w naszych świętych księgach jest napisano, iż Król jednym rzutem oka swojego wszystko złe rozprasza.“ — Czy to o wojnie na Wschodzie lub o otwarciu Izby ma się rozumieć?

Pan Drovetti, króży dnia 28. Grudnia popłynął z Marsylii do Alexandryi, wiezie zarazem przeznaczone od Króla Jmci dla Baszy egipskiego podarunki.

Mniemają, iż mianowanie Generała de Caux Ministrem wojny jest tylko tymczasowém aż do powrotu Generała Guilleminot z Konstantynopola. Przeznaczają także czcigodnego Arcy-Biskupa Burdegalskiego, X. Cheverus, na Ministra spraw religijnych w mieysce Biskupa Hermopolitańskiego.

Dziennik Sporów zaczyna już pisać w duchu bardzo ministeryalnym.

Niektórzy mniemają, iż nadzor wychowania publicznego powierzony będzie Panu Royer Colard.

Renty idą w górę, szczególniéy w skutku mianowania Hrabiego Roy Ministrem finansów.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 24. Grudnia.

Krają różne pogłoski o amnestyi, którą obieci być mają Afranzasady, Liberaliści, Czarni, Biali i t. d., a nawet zakazane być ma na przyszłość wspomnianie przeszłości i przezywanie kogokolwiek bądź powyższemi nazwiskami.

Powstanie w Katalonii zdaje się znowu groźną przybierać postać; gdyż z odebranych wczoraj wieczór w Ministerstwie wojny przez gońca doniesień widać, iż się pokazały cztery nowe bandy, że wprawdzie wysłano przeciwko nim 3500 ludzi, lecz że ta siła nie jest dostateczną do przytlumienia buntowników, których zaciąg, podług tych samych doniesień, odbywa się z niezmierną szybkością i łatwością.

W naszych salonach i w rozmaitych nadeszłych z Katalonii listach prywatnych jest mowa o cząstkowéy zmianie Ministrów. Podług nich Pan Labrador byłby Ministrem spraw zagranicznych, Margrabia Las-Amarillas Ministrem wojny a Pan Valladolid Ministrem

finansów. Margrabia Las Amarillas jest ten sam, który zaraz po zaprzysiężeniu przez Króla konstytucyi w roku 1820. mianowany został Ministrem wojny.

Posel rossyjski wyjedzie jutro do Barcelony, gdzie bawić będzie przez czas obecności Króla w tém mieście, i poda Królowi własnoręczny list swojego Monarchy. Podobno reprezentanci innych mocarstw także pojadą do Barcelony.

W Kadyxie redaktor gazety handlowéy *Dos Mundos*, Pan Cancelada, został dnia 5. m. b. z rozkazu hiszpańskiego dowódcy, Generała Aimerich, w więzieniu osadzony.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 2. Stycznia.

Onegdaj z południa przybył Infant Don Miguel do Greenwich a potem do Londynu. Przyimowany był w najuroczystszy sposób. Tego zaraz dnia pojechał do Windsor do N. Króla, u którego był świetny obiad na złotym serwisie. Cały szereg pokoi wspianiale był oświecony.

Zdaje się być podobieństwem do prawdy, iż Król Jmć ieszcze pod bytność Infanta Don Michała zatwierdzi reorganizacyą Ministerjum. Mówią, iż weydzie do Ministerjum pewna osoba, która, lubo przychylna sprawie katolików, niewynurzyła się z swém zdaniem ani na korzyść Whigów ani Torysów.

Wczorajsza gazeta dworska zawiera wiadomienie królewskie o dalszém odroczeniu Parlamentu do dnia 22. Stycznia.

Dnia 31. Grudnia zaraz po przybyciu Infanta Don Michała, miał u niego Hrabia Dudley posłuchanie.

Odebrany tu w tych dniach z jednéy z Jonskich wysp list donosi, iż cztery greckie korsarskie okręty zostały zburzone przez wojenny okręt francuzki, co zapewne dało powód do pogłoski o zniszczeniu floty greckiey pod Scio.

Nadesłany gazecie *Times* artykuł, użala się mocno na obojętność, z jaką rząd angielski przygląda się wojnie w Persyi, chociaż jako sprzymierzeniec Persyi ma obowiązek wzięść na siebie pośrednictwo.

(Dodatek.)

D O D A T E K

do

Nru 5.

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 16. Stycznia 1828.)

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 23. Grudnia.

Okolnik Ministra spraw wewnętrznych wzywa wszystkich członków Kortezów, aby mu donieśli o swoich mieszkaniach, celem przesłania im bez straty czasu wszelkich urzędowych komunikacy, iakieby się wydarzyć mogły.

Rozmaite wiadomości.

Poznań, dnia 15. Stycznia. Znany z wydania kilku książek szkolnych, W. Tomasz Szumski, od lat 20 nauczyciel przy tutejszém król. Gimnazyum, otrzymał od król. dostojnego Ministerstwa interessów edukacyinych tytuł Profesora z dodatkiem 100 Tal. do swoiéj dotychczasowéj płacy. — W. Cichowicz, dotąd prywatny nauczyciel, ustanowiony jest od nowego roku nauczycielem przy tutejszém król. Gimnazyum.

Podług obrachunku pism publicznych uczy się na wszystkich uniwersytetach pruskich 5890 młodzieży.

Admirał Sir John Gore powrócił do Londynu; udał on się zaraz do admiralicyi, gdzie miał rozmowę z Lordem W. Admiralem. Sir John Gore dopełnił należycie swoich poleceń u Admirała Codrington i, iak słyhać, rezultat jego postannictwa zaspokoił.

Od dnia 21. Grudnia 1826. do tegoż dnia roku 1827. pożeniło się w Kopenhadze 894 par, urodziło się 3230 a wymarło 3410, a zatem umarło 180 więcéj niż się urodziło.

W Braille dnia 13. Grudnia, z rozkazu W.

Sułtana, ucięto Baszy tamecznemu głowę i posłano ją do Konstantynopola.

Pan Cauchois Lemaire, autor zakazanéj książki: *List do Xiążęcia Orleans*, został dnia 1. m. b. zrana o godzinie 8. na wsi aresztowanym. Tymczasem przyjaciele jego zaręczyli za niego kaucyą. Niektóre mieysca listu zaszkarzone są iako zbrodnicze. Zarzucają autorowi szarpanie władzy, służący Królowi z mocy urodzenia, iego konstytucyinyéj powagi, i urazy przeciw Królowi i rodzinie królewskiéj. Drukarz, nakładzca i ieszcze trzeci mający udział w tém dziele, podobnież są aresztowani. Jak zwyczajnie jest znowu sławny adwokat, Pan Dupin, iednym z obrońców oskarzonych.

W nocy z 15. na 16. Grudnia r. z. okradziono z kościoła Lizbońskiego *St. Estevao de Alfama* wszystkie srebrne sprzęty i inne kosztowne rzeczy wartujące ogółem 3600 Kruzdów. Złodzieje zostawili karteczkę, na którój następujące stały słowa:

„*Os ricos nao dao.*

Os pobres nao ten.

Os sanctos pagaraõ;“

(Bogaci nic niedają; ubodzy nic niemają; święci muszą płacić.)

L I T E R A T U R A.

Z upragnieniem oczekiwaliśmy przyobiecane go od dawna tłumaczenia Myszéj wieży z pism niemieckich Alexandra Bronikowskiego; alizci na raz jeden ujrzelismy podwojne wydanie: jedno przez J. F. K. na dwie części

podzielone *) a drugie w jednej części beziemiennego tłumacza **): oba wydania pod rukiem 1827. Chcąc o jednem i drugim nieco namienić, zastanowić się wypada w niepewności, czyli to podwójne zjawienie się korzyści, czy też krzywdę literaturze naszej przyniesie. Wydanie Kornowskie, lubo jak zazwyczaj nie zupełnie wolne od błędów drukarskich, jest jednakże zewnętrznie lepsze i ozdobniejsze, gdy tymczasem wydanie pierwsze, co do formy zewnętrznej tak jest nikczemne, że je chyba satyrą druku książek polskich w r. 1827 wyszłych nazwać można, i drukarnia, która się tego podjęła, wraz z korektorem wielką winni odpowiedzialność przed tłumaczem i czytającą publicznością. I gdyby tłumaczenie przez J. F. K. uskutecznione, w rękopiśmie, z któregośmy w niektórych numerach przeszłorocznej gazety trzy wyimki umieścili, niebyło nam już dawniej znane, sądząc teraz o książce świeżo wyszłej, za ledwie byśmy je, na pierwszy rzut oka za to samo wzięść mogli. Ale po ściślejszej rozwadze, pozwalamy sobie stanąć tu w obronie lepszej sprawy, przez złe jej użycie tak mocno nadwerżonej.

Powieść Bronikowskiego: Mysza wieża nakazy, podług zdania znawców, do lepszych w tym rodzaju powieści, a wyimki z tłumaczenia w gazecie naszej umieszczone, kazały domyślać się, że i czytelnicy polscy, równą w niej znaleźć będą mogli przyjemność; jakoż, kto tę, tak nieznośnym sposobem źle wydrukowaną książkę z uwagą przeczytać zechce, niezawodnie dzielić będzie z nami to zdanie, że ją w druku tak mocno zeszcpecono, iż czytelnik nie umiejący, lub niechęć dochodząc i domyślać się, w wielu miejscach całe niezrozumiałych, niestusznie tłumacza o niezgrabność posądzi, i książkę niedokończoną porzuci. Rzadka tu jest karta, na którejby mnóstwa nie było błędów; a pomiędzy niemi są takie, które i język psują i sens zamieniają, i na koniec całe go niezrozumianym czynią. Omiłamy tu liczne uchybienia drukarskie, które sobie każdy czytelnik z łatwością sprostować mo-

że; n. p. wesołami za wesołemi — tonym za tonem — poyłarając za poyładając i mnóstwo podobnych, które sam sens czytającemu wyjaśni; ale są tu inne, które pisarzowi, równie jak czytelnikom krzywdę wyrządzają; pierwszemu przeto, że go o nieznamość rzeczy, lub języka posądzać można; drugim, że nie rozumieją tego co czytali. Takimi błędami są tu poprzeręcane zupełnie, lub wypuszczane wyrazy, i zdania całe; pospajane w jeden dwa wyrazy; wypuszczane, lub bardzo fałszywie pokładzione znaki pisarskie i t. p.

Z główniejszych uchybień przytoczymy tylko niektóre. Kiedy w I. części na stronie 15 w wierszu 16 i następujących powiedziano: „jam cię nauczył robić szablą i oszczepem; a teraz czyliż nie będzie go więcej poważał, dla tego, że jest mizernym człowiekiem, i synem poddanego?“ czytelnik nie wiele nawet myśląc; i powie prawdę, bo w druku cały wiersz wypuszczono: tu miało być: „jam cię nauczył robić szablą i oszczepem; a teraz czyliż nie będziesz ufał staremu Sędziwojowi, i nie będziesz go więcej poważał, dla tego, że jest mizernym człowiekiem i synem poddanego!“ Szkodliwszy jeszcze jest błąd w części II. na stronie 84 wiersz 17 i 18: „I zawsze, rzeczce Rafał: na ziemi pług poważają urody, które ci hołdować będą“ każde dziecię czytające nazwie to brednią bez sensu, i słusznie, bo ani drukarnia, ani korektor nie rozumiejąc rzeczcy, tak źle wydrukowali, zamiast: „I zawsze, rzeczce Rafał: niechaj pług poważają narody, które ci hołdować będą.“ W tejże samej części na stronie 89 w wierszach 18 i 19. „Aby kwitnął w najpóźniejsze czasy i nieskazitelności.“ Któż to rozumie, kiedy znnowu cały wiersz wypuszczono? Tu miało być: „Oby kwitnął w najpóźniejsze czasy; i wyrównywał przodkowi swojemu w cnocie i nieskazitelności.“

Któż nakoniec w czytaniu odgadywać będzie te liczne hieraglify, któremi nieznamoma nam drukarnia tę książkę napełniła? Któż zgodnie że do groku czytać ma do grobu, do Maty miało być do chaty — złaniać ma znać czyć kłaniać — szczenie znaczy syczenie — pojrzał należy czytać porwał —

*) W trzech księgarniach: u N. Glüchsberga w Warszawie, u J. Zawadzkiego w Wilnie, i u J. A. Munka w Poznaniu.

**) W Wrocławiu u Wilhelma Bogumiła Korna.

miszyło iest uciszyło i t. p. mnóstwo. Nie wiemy z której tak doskonałej drukarni wyszło to dzieło, ale wątpić nie można, że w całym jej składzie, licząc w to i trudniącego się korektą, nie było ani jednej osoby, któraby, acz bardzo mizernie umiała po polsku. Godziło się podejmować druk i korekty? A jeżeli drukarnia i korektor umieli po polsku, godziło się rozmyślnie tak niweczyć pismo? Służnieby wydawcy tej książki uczynili, gdyby imie drukarni, i jej sławnego korektora, dla przestrogi innych, publicznie ogłosić chcieli. Za takie wydanie gniewać się mają prawo nie tylko czytelnicy, ale i daleko więcej tłumacz, że mu pracę jego tak poszarpano i poszpecono.

Teraz przejdźmy do wydania Kornowskiego. Namieniliśmy już wyżej, że i to nie jest zupełnie wolne od omyłek drukarskich: są one wszakże takie, które spadając na samą drukarnią, pisarzowi żadnej nie przynoszą szkody, jeżeli on sam nie był jej przyczyną. Dla czego, nic o druku książki, ale o samém jej tłumaczeniu nieco powiemy. Czytającemu tę książkę z uwagą, wydaje się, jak gdyby nie wszystkie jej oddziały jednego były pióra: widać tu miejscami znajomość języka, gładkość, a nawet zgrabność w wyrażeniu; ale znowu są miejsca, którymby tych własności widocznie zaprzeczyć należało.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

OBWIESZCZENIE.

Przez obwieszczenie nasze z dnia 21. z. m. uwiadomiliśmy publiczność o wybuchnieniu zarazy bydelnéj w Departamencie Król. Regencyi w Opolu. Podług dozrytych nas pewnych wiadomości zaraza ta dostała się także do Kurlandyi, w okolicę Nitawy, przez ukraińskie trzody rogacziny; i ugruntowaną jest niestety obawa, iż zaraza pomorowa bydła rogatego już się pewnie z step przeniósła do rosyjskich i polskich prowincyi.

Stósownie do wyższego rozporządzenia postanawiamy, iż odtąd aż do dalszégó dyspozycyi nie wolno wprowadzać żadnégó rogacziny, owiec i świń z Królestwa Polskiego i z Rosyji. Dotychczasowe handlu temi gatunkami bydła dotyczące się przepisy kwarantany zostają na teraz uchylone. A zatém niewolno wpuszczać

1) ani podolskiego stepowego, zaprzęznego lub

karmnego bydła, tak gromadami iak pojedynczo, przez nasze zakłady kwarantany w Bogusławicach i Podzamczu, ani kraiowego trzodami wchodzącego przez też zakłady,

- 2) ani kraiowego pojedynczo wchodzącego bydła, które dotąd przez każdą Komorę celną pod warunkiem wytrzymania 4dniowéj kwarantany, wprowadzaném być mogło,
- 3) ani trzody chlewnéj i owiec przez dotychczasowe urzędy rewizyjne.

Podając to do wiadomości powszechnéj, oświadczamy, iż podrzędne nam władze odebrały ieszcze osobne zlecenie względem czuwania nad dopełnieniem tych przepisów.

Poznań, dnia 8. Stycznia 1828.

Królewo - Pruska Regencya,
Wydział spraw wewnętrznych.

OBWIESZCZENIE.

Wiadomo ninieyszém się czyni, że Radca Intendenty Fryderyk Wilhelm Wettstein i małżonka jego Emilia Jeannetta z Nehringow Wettsteinowa przez czynność na dniu 30. Listopada r. bież. przyiętą wspólność majątku i dorobku pomiędy sobą wyłączyli.

Poznań dnia 13. Grudnia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Krystyana Elżbieta z Seiffertow zamężna Michaelis z małżonkiem swym kowalem Wilhelmem Michaelis doszedłszy pierwsza lat pełnoletności, na terminie dnia 11. Grudnia r. b. wyznaczonym, wspólność majątku i dorobku pomiędy sobą wyłączyli, co ninieyszém do wiadomości podajemy.

Poznań dnia 17. Grudnia 1827.

Królewo-Pruski Sąd Ziemiański.

ARESZ OTWARTY.

Nad majątkiem całkowitym kupca Jana Coligny w Poznaniu, dziś o godzinie 12. w południe, konkurs otworzony został. Wzywamy przeto wszystkich, którzy pieniądze, klejnoty, dokumenta lub skrypta do wspólnego dłużnika należące, posiadają, aby z takowych rzeczonemu Coligny nic nie wydali, owszem rzetelnie nam donieśli i pieniądze takowe, efekta i skrypta z zastrzeżeniem sobie praw do

nich służących, do depozytu naszego oddali, gdyż inaczej każda zapłata lub wydanie za nastąpienie uważane i na dobro massy powtórnie ściągnięte zostanie.

Ci zaś, którzy rzeczy takowe lub pieniądze zatają, lub zatrzymają, spodziewać się mogą, iż wszystkie im do nich służące prawo zastawu lub inne jakiegokolwiek utracą.

Poznań, dnia 13. Grudnia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PRZESTROGA.

Rewers przez ś.p. W. Józefa Gostynskiego pod dniem 27. Czerwca 1809. ś. p. W. Maciejowi Cieleckiemu Majorowi na 1000 Tal. mniej lub więcej wystawiony, został zarzucony, dokument ten już jest całkiem zaspokojony, i od sukcesorów wierzydciela amortyzowany, przestrzegamy o tém publiczność.

W Poznaniu, dnia 8. Stycznia 1828.

Sukcessorowie Józefa Gostynskiego.

Na przeznaczony w sobotę dnia 19. Stycznia bal, zapraszają się szanowni członkowie reursy naszej nayuniżeniéy.

Dyrekcya reursy w domu wolnomularskim.

Doniesienie dla gospodarzy wiejskich.

Szanownym posiadicielom dóbr i dzierżawcom chcącym zapasy swego zboża bezpiecznie od ognia w tutejszém miejscu składać, donoszę niniejszém, iż na moim szpichlerzu jeszcze 2,000 wiertelci zboża umieszczone być mogą.

Fryderyk Bielefeld.

U podpisanego w sklepie Nr. 1. pod Ratuszem są do nabycia:

świeże hollenderskie śledzie sztuka	po 1 śgr.
świeże minogi	- 1 śgr.
dobry wędzony łosoś	funt - 14 śgr.
świeże sardele	- 5 śgr.
dobry bursztyn do kadzenia	- 6 śgr.

iażko też stare i nowe łykowe maty w nayumiarkowańszéy cenie.

Fordoner.

Drugi transport naywyborniejszego świeżego kawiarnu cotytko odebrał, i sprzedaje funt po Złt. 7, iako też marynowany łosoś, jesiotr, węgorz i minogi sprzedaje w bardzo umiarkowanéy cenie Powelski w Poznaniu.

Pędząc w Woynowie pod Mur. Gośliną znaczną gorzalnianą, założyłem tak tam iako i tu w Poznaniu raz na zawsze skład naywyborniejszego spiritusu i sprzedaje teraz beczkę, 36 garcy spiritusu żytniego po Tal. 26 Powelski.

Przedaż baranów.

W dominium Kapatschütz, w Powiecie Trebnickim w dolnym Szląsku, $\frac{1}{4}$ mili od Prausnitz, 3 mile od Wrocławia i 4 mile od Rawicza, są na następującą wiosnę 1- i 2letnie tryki, zstada wzorowego Liechnowskiego przed kilku laty kupionego, za nader mierne, do obecných czasów zastosowane ceny, do przedania, i mogą od miesiąca Lutego tamże być widziane. Rzeczony tryki mają nie tylko bardzo cienką, lecz także zawiłą i tęgą wełnę.

Przedaż owiec, 300 sztuk zupełnie zdrowých maciorek na rozplód i mała liczba baranów merynosów z nader cienką wełną są do przedania w pomiernéy cenie w majątności moiéy Manze, w powiecie Nimptsch, 4 mile od Wrocławia.

G. Hrabia Stosch.

Doniesienie o menażeryi.

Szanownym życzliwym mi osobom w Xięstwie Poznańskiem, do których rąk uwiadomienia moje nie doszły, donoszę niniejszém nayuniżeniéy, iż ja z menażeryą moją tylko kilka dni jeszcze zabawię i upraszam podczas tego krótkiego przeciągu czasu jeszcze o bardzo liczne téż odwiedzenie. Gadające papugi od 2-4 Frydrychsdorów i do zabawy służące małpiatka, przedaę w pomiernéy cenie.

Poznań dnia 15. Stycznia 1828.

Herman van Aken.